

# Adam Cichosz

---

## Idee olimpizmu w ponadczasowym przesłaniu Pierra de Coubertina

---

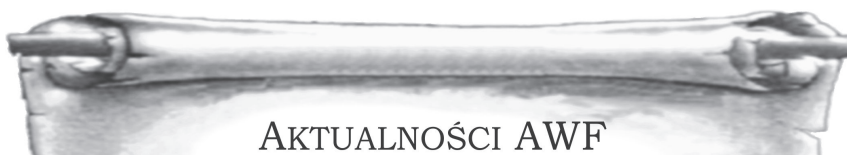
Bibliotheca Nostra : śląski kwartalnik naukowy 3/3, 171-181

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



## AKTUALNOŚCI AWF

ADAM CICHOSZ  
*Akademia Wychowania Fizycznego  
im. Jerzego Kukuczki w Katowicach*

### **IDEE OLIMPIZMU W PONADCZASOWYM PRZESŁANIU PIERRA DE COUBERTINA**

*„Słowo Coubertina to świadectwo jego przenikliwości,  
To także cierpliwość i nadzieja”.*

*T. Daszkiewicz*

**P**ierre de Coubertin (1863-1937) – człowiek „instytucja” wyprzedzający epokę, w której żył i tworzył. Twórca nowożytnego ruchu olimpijskiego, humanista i poeta, myśliciel i filozof, historyk i pedagog, wizjoner, którego wpływ na dzieje współczesnego świata wydaje się mieć znaczenie wszechogarniające i ponadczasowe. Jego rodowód sięga starej włoskiej i normandzkiej szlachty – właściwe nazwisko Pierre de Fredi baron de Coubertin.

Otrzymał gruntowne i wszechstronne wykształcenie w duchu swojego stanu: „Jezuicki college przy rue de Madrid w Paryżu, do którego Pierre uczęszczał jako „demi-pensionnaire” dał inteligentnemu uczniowi solidne podstawy wykształcenia, które jego światopogląd ukształtowały jednak w kierunku przez wychowawców najmniej oczekiwanym. Pierwszą oznaką samodzielności młodego jezuickiego wychowanka było wyłamanie się z profesjonalnego schematu narzucanego przez klasową genealogię przeznaczającą arystokratyczną młodzież do służby Bogu lub państwu. Pierre nie czuł w sobie powołania duchownego, tym bardziej nie pociągała go kariera wojskowa czy dyplomatyczna. Zwracał się przeciwko mentalności swojej klasy nie tylko w dziedzinie przekonań

i wyboru drogi życiowej. Rodzinę kultywującą tradycje rojalistyczne i celebrującą co roku urodziny „króla” szokował swoimi republikańskimi skłonnościami, które, jak wykazało całe jego przyszłe życie, nie były wówczas bynajmniej aktem młodzieńczej przekory. Plonem świetnie ukończonych studiów wyższych były dyplomy trzech fakultetów [...] Zapowiedź zainteresowań pedagogicznych stanowił już bakalaureat młodego dyplomanta, którego tematem był system pedagogiczny czołowego reformatora wychowania epoki wiktoriańskiej Thomasa Arnolda. W roku 1895 zawiera związek małżeński z Alzatką Marią Rothan, która przeżyła go o 26 lat. Także wybór towarzyszkę życia świadczył w jakiś sposób o braku uprzedzeń społecznych ze strony Coubertina: jego żona była protestantką i nie pochodziła ze szlachty” (Młodzikowski, 1968, s. 7-8).

Działając z wielkim rozmachem, zwłaszcza organizatorskim i praktycznie użytecznym, swój czas aktywnie i twórczo wykorzystał na rzecz szerzenia i upowszechniania inicjatywy nowożytnych igrzysk olimpijskich. Powszechnie znany jako niestrudzony działacz i propagator sportu zaznaczył trwały ślad w doskonaleniu wychowania fizycznego przy śmiałym wdrażaniu sprawdzonych wzorów i elementów brytyjskiego sportu szkolnego. Nie unikał odpowiedzialności i przykładowej, rzetelnej pracy na rzecz upowszechniania sportu, kierując działalnością Unii Francuskich Towarzystw Sportów Atletycznych (USFSA), jako jej sekretarz generalny. Był to okres tworzenia koncepcji szerokiego zasięgu przejawów wyczynu sportowego na międzynarodowe kręgi zainteresowań kulturą fizyczną i sportem. Z powodzeniem zainicjował odrodzenie igrzysk olimpijskich ery nowożytnej, odnosząc niebywały sukces. W 31 roku życia zorganizował paryski, konstytucyjny kongres olimpijski, ustanawiając instytucję sportową, która wytrzymała próbę czasu – Międzynarodowy Komitet Olimpijski (MKOl), przyjmując funkcję sekretarza generalnego, a w dwa lata później prezydenta, którą pełnił nieprzerwanie aż do 1925 roku. Był założycielem Międzynarodowego Stowarzyszenia Pedagogicznego, cieszącym się uznawanym powszechnie autorytetem tytularnego, honorowego prezydenta igrzysk olimpijskich. Staraniem P. de Coubertina – Lozanna została w 1915 roku stolicą światowego sportu, gdzie w pałacyku Mon Repos zorganizował stałą siedzibę MKOl. To właśnie Coubertin stworzył zasady protokołu olimpijskiego w postaci Karty Olimpijskiej określającej ceremonię otwarcia i zamknięcia igrzysk. Był autorem tekstu przyrzeczenia olimpijskiego składanego przez sportowców – olimpijczyków na igrzyskach V olimpiady (1912) w Sztokholmie. Pod pseudonimem twórczym napisał utwór – wiersz *Oda do Sportu*, najwyżej oceniony i jako autor został wyróżniony złotym medalem. Jego aktywna twórczość i działalność

publicystyczna zaowocowała takimi pozycjami jak: *Notes sur L'éducation publique, Histoire universelle, Pedagogie sportive, Memoires olimpiques*.

„Do swej drogi życiowej startował więc z pozycji uprzywilejowanej urodzeniem i majątkiem. Był w równej mierze człowiekiem czynu co pióra, posiadał ponadto rzadki dar kojarzenia entuzjazmu uczuciowego z geniuszem organizacyjnym. W listopadzie 1886 r. opublikował swój pierwszy artykuł zatytułowany *Uniwersytety angielskie. Cambridge*. W ślad za nim ogłosił drukiem referat wygłoszony w Towarzystwie Ekonomii Społecznej na temat: *Wychowanie angielskie*. Oba te wczesne przyczynki zdradzają pedagogiczne zainteresowania ich autora zmierzające do poszukiwania systemu wychowawczego odpowiadającego potrzebom swojej epoki. W poszukiwaniach tych pełną dłoń zaczął baron Coubertin czerpać z pedagogicznych doświadczeń Thomasa Arnolda. Zafascynowało go Spencerowskie odkrycie zjawiska przeciążenia szkolnego, które ugruntowało w nim przeświadczenie o konieczności wprowadzenia równowagi pomiędzy trzema podstawowymi działami: wychowaniem umysłowym, moralnym i fizycznym. Podniósł zwłaszcza pedagogiczny aspekt tego ostatniego, wskazując na jego znaczenie dla kształtowania moralnej i społecznej strony osobowości ucznia. Rzucające się w oczy zainteresowanie, jakim darzył on angielskie koncepcje pedagogiczne wywodziło się z pozycji Anglii, kraju wówczas najbardziej nowoczesnego pod każdym względem w świecie” (Młodzikowski, 1968, s. 8).

Do przekazu o świecie antycznym, w postrzeganiu najstarszej cywilizacji świata wkomponował obrazy mądrego i przekonującego ukazania dobra i piękna, znaczenia wysiłku intelektualnego i fizycznego łączonego z kultem harmonijnego współistnienia. Któż inny zdołałby, tak jak to uczynił francuski baron Pierre de Coubertin, włączyć do przekazu antycznego porządku świata ideę olimpizmu w wymiarze stanu ducha nowożytności, jako wartości współistniejącej z systemem gromadzącym ideał prawdy i piękna, stanowiących łącznik antycznych dziejów Grecji ze współczesnością. Wyznawał i upowszechniał ideały nadziei, pokoju i wolności. Coubertin opowiadał się za poszanowaniem prawa, postrzegając człowieka poprzez pryzmat jego umysłu, stanu ducha i ciała, wysokich morale, zdolnego podziwiać i upowszechniać piękno ludzkiego ciała. Swoim życiem, twórczym, aktywnym i kreatywnym postępowaniem dawał impuls do ożywiania piękna zakodowanego w najstarszych cywilizacjach, nie uwalniając się od natchnienia. Jego (był jej znakomitym twórcą) pedagogika sportu, obejmująca ważną dziedzinę wychowania i reformy szkolnictwa, stała się dziedziną nasyconą wyobraźnią – inteligencją emocji, źródłem doświadczeń i fundamentem rozwoju. Istota i znaczenie edukacji stały się uświadomioną potrzebą i koniecznością leżącą u podstaw egzystencji, lecz także psychofizyczna

sprawność i wydolność, serce i rozum, a więc racjonalne wyuczenie i wytrenowanie, stanowiło klucz do osiągnięcia pożądanego stanu moralnego. Istotą poznania własnych możliwości, wszelkich ograniczeń zdolności i niedoskonałości w pedagogice sportu Coubertina były równoznaczne z postępem albo stagnacją i przejrzyście wyznaczały drogę cnót, stanowiąc podstawę w rozpoznawaniu i stabilizacji nastrojów społecznych.

„Motywy popychające barona Coubertina do wystąpienia z własnym programem reformy wychowania, a będącym w gruncie rzeczy częścią reformy społecznej, należy widzieć w kontekście ogólnej sytuacji wewnętrznej, w jakiej w latach osiemdziesiątych znajdowała się Trzecia Republika. Był to okres utrzymujących się ciągle jeszcze nastrojów posadańskich, klimatu depresji i odrętwienia narodowego. [...] Baron Coubertin należy do pierwszych, którzy dostrzegają wyłaniającą się szansę sportu. Sport, który we Francji w tym czasie właściwie nie istnieje ma „zahartować na nowo Francję”. „Rebronzer la France par le sport” – oto hasło, które Coubertin przeciwstawi gimnastyce. Jednakże pomny doświadczeń angielskich wie, że akcję owego „rebronżage de la France” należy rozpocząć od szkół i liceów, w których równowaga w zakresie integralności wychowania była zastraszająco zachwiana. Akcja rozpoczęta i rozwijana w szkołach powinna, jego zdaniem, przenosić się na teren pozaszkolny i przy pomocy uczniów i studentów przyczynić się do stworzenia ogólnego systemu sportowego Francji” (Młodzikowski, 1968, s. 8-9).

Coubertina popierają w jego poglądach i przekonaniach najwybitniejsi Francuzi swojej epoki. On sam poświęca swe siły i środki (olbrzymi majątek osobisty) urzeczywistnianiu głoszonych idei. „Jako dobry psycholog orientował się on doskonale w tym, że akceptacja społeczna stanowi główny czynnik gwarantujący wychowaniu fizycznemu niezbędny autorytet. Z dużą dyplomatyczną zręcznością przystąpił więc do rekrutowania członków „Komitetu” werbując „collaborateus haut place’s” ludzi znaczących w społeczeństwie. Wśród sześćdziesięciu jego członków błyszczą nazwiska tej miary co Victora Duruya, byłego ministra oświecenia publicznego, Paula Brouardela, dziekana wydziału medycznego uniwersytetu paryskiego, Julesa Janssena, sławnego astronoma, historyka Georgesa Picota, Georgesa Parrota, dyrektora Ecole Normale, generałów Thomassina, inspektora armii, Lewala, komendanta Wyższej Szkoły Wojennej i Barbe’a, komendanta Szkoły Politechnicznej, Georgesa Morela, dyrektora Enseignement Secondaire, dalej uczonych wiążących swe prace z problematyką wychowania fizycznego, na ich czele doktorów Lagrange’a i Mareya” (Młodzikowski, 1968, s. 9-10).

Coubertin, człowiek niezwykle twórczy i kreatywny, tworząc nową koncepcję kultury fizycznej, był tej dobrej myśli, że nastąpi oczekiwane ożywienie w dziedzinie zwłaszcza wychowawczej roli sportu i szerokie

tej dziedziny upowszechnianie. Tak oto rodziła się myśl podjęcia starań na rzecz tworzenia doktryny światowego współzawodnictwa sportowego odrzucającej izolacjonizm narodowy na rzecz uniwersalizmu obejmującego swym zasięgiem całą ludzkość.

„Z sensacyjną jak na owe czasy zapowiedzią na temat celowości przywrócenia antycznych igrzysk olimpijskich wystąpił baron Coubertin podczas jubileuszowej sesji w swoim referacie omawiającym nowożytny okres rozwoju kultury fizycznej. Aplauz, z jakim przyjęto oświadczenie, nie przesłonił faktu totalnej dezorientacji zgromadzonej na sesji śmietanki francuskiego high life'u. Spontaniczna z pozoru zapowiedź rychłego wskrzeszenia instytucji igrzysk olimpijskich przyniosła wyjaśnienie sensu i motywu wysiłków podejmowanych przez młodego i ambitnego barona, a zmierzających do opanowania i ukierunkowania ruchu sportowego we Francji według własnej koncepcji pedagogicznej i społecznej. Dopiero zdobycie pozycji lidera francuskiego ruchu sportowego, wyrobienie sobie nazwiska na arenie międzynarodowej oraz nawiązanie znajomości z czołowymi osobistościami burżuazyjnego świata sportowego dało podstawę do wystąpienia z tak dalekosiężnym planem. Zorganizowanie jubileuszu młodej „Unii” oraz rozgłos nadany temu wydarzeniu stanowiło tylko taktyczny manewr i pretekst zmierzający do przygotowania opinii publicznej i pozyskania jej poparcia dla planu wskrzeszenia olimpiad” (Młodzikowski, 1968, s. 13).

Idee olimpizmu Coubertina wyróżnia duch romantyzmu. Dominuje wzniosłość i poczucie estetyki. Ważne miejsce przypada istocie ustanawiania rekordów w myśl zawołania „citius – altius – fortius” (szybciej – wyżej – silniej). Istnieje mocno akcentowany ceremoniał łączony z wymowną symboliką flagi olimpijskiej. Jest miejsce na eksponowanie dzieła *Oda do Sportu*, podkreślającego artystycznie podstawowe i nieprzemijające wartości sportu. Coubertin był inicjatorem i projektantem flagi olimpijskiej, na której pięć kolorowych, złączonych ze sobą kół symbolizuje poszczególne kontynenty. To właśnie jemu dane było odnieść zwycięstwo nagrodzone złotym medalem w konkursie literackim (był inicjatorem olimpijskich konkursów sztuki) podczas igrzysk w Sztokholmie (1912) za napisaną pod pseudonimem twórczym *Ode do Sportu*. Z kolei chlubna tradycja „bożego pokoju”, mająca wymowne uzasadnienie także w aspekcie historyczno-porównawczym, napotkawszy istotne przeszkody niespokojnego świata, koliduje z ideałem olimpijskim. Rzeczywistość wojenna, polityczne spory i uprzedzenia, wojenna propaganda rodzą nowe, uświadomione w myśli przewodniej Coubertina pokłady służące umacnianiu demokratyzacji sportu.

„Umiedzynarodowienie ruchu olimpijskiego było [...] aktem klasowej solidarności z jednej strony, ale i w niemałym stopniu również aktem politycznego realizmu jego twórcy z drugiej strony. Międzynaro-



dowy charakter igrzysk był wówczas jedynym praktycznym rozwiązaniem gwarantującym przyszłość ruchu olimpijskiego w dobie nabrzmiewających konfliktów politycznych podsycanych narodową ksenofobią. Jednakże z samego faktu umiędzynarodowienia wynikały podstawowe sprzeczności natury narodowej, politycznej, społecznej i ekonomicznej. Umiędzynarodowić – znaczyło respektować lub ignorować istniejący status quo i wziąć na siebie wszelkie wynikające z tego faktu konsekwencje. Manifestowanie natomiast swojej obecności w strukturze społecznej nakładało obowiązek odegrania w niej określonej roli. Okolicznością sprzyjającą uprzywilejowanej sytuacji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w stosunku do międzynarodowych organizacji sportowych stało się wykorzystanie istniejącego wówczas stanu kulturalnej i sportowej decentralizacji w świecie” (Młodzikowski, 1968, s. 15).

W edukacji, w złożoności procesu wychowawczego tkwią niezbędne a przez to adekwatne do oczekiwań pokłady wzmożonego wysiłku na rzecz tworzenia i umacniania rodziny olimpijskiej. Tworzą ją (rodzinę) społeczeństwa i narody w oparciu o dialog, porozumienie i szacunek wzajemny. Zarówno stan nauczycielski, jak też cały front masowego przekazu i komunikowania odgrywają w tym rolę o znaczeniu pierwszorzędnym. Występuje jednakowoż wyraźny sygnał a nawet ostrzeżenie przed destrukcyjnym wpływem politycznego nacisku, przed zgubnymi przejawami reklamy i pazernego biznesu.

Twórca nowożytnych igrzysk olimpijskich, czerpiąc natchnienie ze świata starożytnego, odnosząc się z należnym szacunkiem do wartości przypisywanych do najstarszych cywilizacji, ale też z respektem do współczesnych dokonań, wierzył w moc szlachetnego współzawodnictwa. Wiązał ogromne nadzieje z nabywaniem umiejętności osiągania mistrzostwa własnym wysiłkiem i aktywnością, przyswajanymi w umysłach młodzieży jako skutecznego środka wychowawczego.

Pedagogiczny dorobek Coubertina zaowocował postanowieniem zreformowania francuskiego systemu pedagogicznego opartego na doświadczeniach i wzorach angielskiego sportu. Wiele podróżował zwłaszcza do Anglii i USA w poszukiwaniu dróg poparcia dla idei wskrzeszenia igrzysk olimpijskich. Ideę przywrócenia igrzysk w wymiarze nowożytnym ukształtowały w przekonaniach Coubertina w szczególności umiłowanie Grecji – fillohellenizm, lecz także doświadczenia pedagogiczne i sportowe, w tym obserwacje wyniesione z doświadczeń naukowych podróży anglosaskich i nie tylko. W trakcie podróży gromadził doświadczenia z pobytu w różnych szkołach brytyjskich, lecz także śledził wydarzenia parlamentarne i udział w nich przedstawicieli znaczących ugrupowań politycznych. Znaczący wpływ mieli zapewne wielcy myśliciele społeczni francuscy i brytyjscy. Wydaje się, że przyto-

czone uwarunkowania szczegółowe sprawiły, że to czego nie udało się dokonać samym Grekom, urzeczywistnił Coubertin, łącząc antyczną ideę ze współczesną myślą społeczną współgrającą z doświadczeniami w sporcie angielskim.

Oto pierwsze igrzyska olimpijskie ery nowożytnej stają się wymiernym impulsem w powszechnym wymiarze ożywiającego się sportu, budzącego olbrzymie zainteresowanie samych sportowców lecz także organizatorów, publiczności, zwolenników i sympatyków. Król Grecji Jerzy I, otwierając 6 kwietnia 1896 roku pierwsze igrzyska ery nowożytnej na stadionie wzniesionym w miejscu autentycznej areny, na jej fundamentach gościł niespełna 300 sportowców, reprezentantów 13 narodowości przy ok. 60 000 publiczności. Historyczne miejsca Olimpii zapelnili z pragnieniem zwycięstwa reprezentanci 9 dyscyplin. Byli to gimnastycy, strzelcy, żeglarze, pływacy i wioślarze, szermierze, pływacy, kolarze, tenisiści i lekkoatleci.

„Pierwsze zwycięstwo olimpijskie odnosi w trójskoku Amerykanin z USA James. B. Conolly (13,7 m). Student ten zajmuje jeszcze drugie miejsce w skoku wzwyż (1,65 m) i trzecie w skoku w dal (6,11 m). Jeden z głównych punktów Igrzysk Olimpijskich stanowi bieg maratoński, przyjęty do programu olimpijskiego na pamiątkę posłańca po bitwie pod Maratonem. Grek Spiridon Louis zwycięża na tej trasie długości 40 km w czasie 2:58,50 h [...] Podczas uroczystości zamknięcia igrzysk uczestnicy, którzy zajęli pierwsze miejsca w konkurencjach otrzymują srebrny medal, gałązkę oliwną i dyplom. Uczestnicy, którzy zajęli drugie miejsce zostają uczczeni medalem miedzianym i gałązką wawrzynu. Inicjatywa zorganizowania międzynarodowych zawodów sportowych wyszła od Francuza Pierre de Coubertina, który nie tylko pragnie popierać sport i ożywić ideały antyczne, lecz obiecuje sobie po Igrzyskach Olimpijskich, że będą stanowić wkład w porozumienie między narodami: „Pozwólcie nam wysłać wioślarzy, biegaczy, szermierzy; oto system wolnego handlu przyszłości, i tego dnia, przeniknie to do obyczajów starej Europy, sprawie pokoju wyrośnie nowa, potężna podpora” [...]. Pod względem sportowym inicjatywa Coubertina staje się wielkim sukcesem międzynarodowym. Wyrażana przez niego raz po raz nadzieja, że pokojowe współzawodnictwo sportowców różnych nacji mogłoby umocnić pokój na świecie, pozostaje jednak płonna” (*Wielka kronika*, s. 337, 510-511).

Baron Pierre de Coubertin – chciałoby się obdarzyć pamięć o nim mianem „człowiek renesansu”. Obok wielkich, dziejowych wszakże dokonań i zwycięstw na miarę epoki nie uniknął także życiowych porażek, których gorzki smak niewątpliwie wycisnął piętno na jego niezwykle dynamicznym i bogatym życiu. Choroba syna w wyniku udaru słonecznego z winy ojca, wszak pozostawił dziecko w wózku pod osłoną gałęzi



i liści drzewa, nie przewidując, że zmieniające się położenie słońca stanie się przyczyną nieszczęścia, którego i on sam, i jego małżonka nigdy mu nie wybaczyła. Drugie dziecko, córka, uzdolniona artystka w dziedzinie sztuki malarstwa, na skutek trwałych napięć w życiu rodziców, pozostawiana bez opieki na czas wyjazdów i podróży doznała rozstroju nerwowego. Była to zbyt wielka cena, by ją udźwignąć bez trwałych skutków, towarzysząca wszakże wielkim dokonaniom Coubertina.

Twórca nowożytnych igrzysk olimpijskich dopełnił ostatnich dni swego, obfitującego w wielkie wydarzenia, bogatego życia – w ubóstwie. A przecież był posiadaczem olbrzymiej fortuny, którą przeznaczył na realizowanie szczytnych celów swego życia. W uznaniu zasług, pochylając się nad wielkością tego niezwykle szlachetnego i zasłużonego człowieka, narodowe komitety olimpijskie wsparły Coubertina składkami pieniężnymi. Zmarł 2 września 1937 roku podczas spaceru w parku La Grande w Genewie na zawał serca. Spoczął na cmentarzu Bois de Vaux w grobie przeznaczonym dla honorowego obywatela Lozanny, która za jego sprawą stała się stolicą ruchu olimpijskiego, gdzie złożono prochy jego żony, syna i córki. Przed śmiercią nie ukrywał dowodów szacunku, uznania i przyjaźni okazywanej mu przez postępowe kręgi niemalże całego świata, żaląc się jednocześnie, że w ojczyźnie o nim zapomniano. Serce Coubertina spoczęło w steli antycznej Olimpii.

Twórca nowożytnych igrzysk olimpijskich – to zasługuje na szczególne podkreślenie – zyskał sympatię, wdzięczność i szacunek Polscy i Polaków. Wypada przytoczyć chociażby słowa wstępu do artykułu *La Pologne inconnue* (Nieznana Polska) zamieszczonego w nr 1 czasopisma literackiego „Revue pour les Frankcois” ze stycznia 1906 roku: „Polska nie tylko została wyłączona z geografii. Zamierzono wypędzić ją z historii. Nie znamy w Europie ani jej terytorium ani jej dziejów. Skoro jednak mimo wszystko to terytorium istnieje, nie należy pomijać wydarzeń, które na nim miały miejsce. Dla kogoś kto potrafi przewidzieć prawdopodobny rozwój ludzkości, kto opiera się na pozytywnych objawach, zrywając jeśli trzeba, z tradycyjnymi przesłankami, sprawa wskrzeszenia integralnej Polski jest tylko sprawą czasu. [...] Nasi ojcowie – dzielni ludzie – mówili: Polska powinna żyć, bo jest tego godna. Wynikało to z uczucia. Współcześni stwierdzają, że Polska żyje i że jest niemożliwe ją zabić” (*Pierre de Coubertin*, 1994, s. 151).

Słowa i ich Autor w pełni zasługują na życzliwą pamięć. Myślą przewodnią Pierre de Coubertina jest wielokrotnie wyrażone przekonanie poparte świadectwem dorobku, że sport olimpijski to coś znacznie więcej niż zmagania fizyczne. On sam uznawał sport jako coś więcej niż doskonalenie ciała. Dowodził, że zmęczenie fizyczne umiejętnie pokonane kształtuje siłę woli, zaś szlachetna postawa w czasie zawo-

dów wobec przeciwnika i gotowość rezygnacji z nieuczciwych sposobów walki, jako środka wychowania moralnego i wolicjonalnego wprost kształtują silną wolę. Natomiast estetyczna koncepcja równowagi cielesnej i wartości ducha – człowiek piękny fizycznie i bogaty duchowo – stanowiła ważny element kształtujący i wychowawczy. A nierozłączność wychowania fizycznego i intelektualnego Coubertin z całą wyrazistością podnosi do rangi edukacji moralnej. Opowiada się jednocześnie za koncepcją w wymiarze teorii wzajemnego szacunku spełniającego najwyższą formę tolerancji w wymiarze ogólnoludzkim. Na uwagę zasługuje także determinacja w przewycięzaniu antagonizmów i konfliktów, których nie brakuje we współczesnym świecie, zwłaszcza jeśli się tworzy alternatywę moralną, tak by odmienność przekonań, postaw i zachowań uznać jako zjawiska naturalne bez zbędnej negacji, na drodze występujących stosunków i relacji w aspekcie jednostka – społeczeństwo i jedność w różnorodności. W swoich pracach często powraca do lansowania tezy o wzajemnej miłości jako dziecinady mniej istotnej niż potrzeba upowszechniania postaw wzajemnego zrozumienia i respektowania. Uznaje, że braterska miłość dotyczy aniołów, zaś wzajemny szacunek – ludzi. Żeby się szanować trzeba, zdaniem Coubertina, najpierw wzajemnie się poznać.

Trudno wobec destrukcyjnych zjawisk i mnożących się przykładów patologii w pierwszej dekadzie XXI wieku, także w Polsce, tych chociażby z piłkarskich boisk i sytuacji około stadionowej (tzw. kibole) przechodzić obojętnie. Sport wymaga coraz częściej i coraz skuteczniej wprowadzanych zasad wychowawczego oddziaływania. W pedagogice sportu jest wiele miejsca na skuteczne eliminowanie przejawów destrukcji zachowań. Jednak nasilenie afer dopingowych, komercjalizacja i manipulacja informacjami w opisie i w przekazie, stadionowy bunt, wystąpienia uliczne i różne zaburzenia społeczne, polityczne spory i przetargi angażujące przedstawicieli najwyższych władz państwowych, nie wskazując na partie polityczne, nie należą do rzadkości. Stosowane środki zaradcze zdecydowanie zawodzą, stąd wątpliwości rodzące pytanie o sens reakcji policyjnych i akcji medialnych. Nie zastąpią one dobranych i odpowiednio usystematyzowanych w czasie i w przestrzeni właściwych i adekwatnych do potrzeb środków wychowawczych. Skrajne zjawiska patologiczne niestety nie stanowią już dzisiaj marginesu, nabierają trudnego w zwalczaniu rozmachu. Burdy, ustawki, demolki w codziennym języku opisu wydarzeń, narkomania, rozboje, rabunki, strefa groźnych gangów należą do zjawisk wymykających się spod kontroli. Pogarsza się stan nastrojów społecznych na tle zagrożeń bezpieczeństwa publicznego. Poczucie bezkarności sprawców czynów karygodnych złowieszczo pogarsza ład moralny. Ale

też sport w wydaniu olimpijskim nie jest wolny od przesłanek i zjawisk kryminogennych, takich jak korupcja i łapownictwo (wystąpiły nawet w MKOl-u). Stwarza to obraz zjawisk zniechęcających, a nawet pogłębiających opór i odwracanie się pedagogów, którzy zniechęceni brakiem efektów, a niekiedy sami czujący zagrożenie, nie reagują na patologię i odchodzą od podejmowania środków przeciwdziałania zaradczego. To także dla środowiska nauki wielkie wyzwanie i odpowiedzialne zadanie chwili, porządkujące obszar naukowej prognozy rozwojowej.

Uznawany powszechnie i doskonaląco współtworzony na potrzeby współczesności i przyszłości system wartości legł u podstaw zasadniczego wymogu przynależności do rodziny olimpijskiej. Globalnie postrzegany świat otwiera się wszechstronnie i zachęcająco aprobując owe wartości uniwersalne, w których obraz Homera oparty na dramaturgii zmagania wydatnie preferujący piękno ruchu, konsekwentnie zmierza do pobudzania wartości estetycznych.

Sport w systemie powszechnie uznawanych i akceptowanych, twórczo rozwijanych wartości ponadczasowych jest wśród wielu dróg postępu i rozwoju najwyższej kategorii autostradą wiodącą ku pięknu. Jest też tryumfem zwycięstwa dobra nad złem i jako odzwierciedlenie obrazu świata, w trosce i w zmaganiach o jego czystość stanowi o potrzebie walki o nowy kształt godny cywilizacyjnego dorobku ludzkości – globalnego człowieka, zdolnego i zdeterminowanego zmierzyć się z wyzwaniami i zagrożeniami trzeciego tysiąclecia. Człowieka zorientowanego na sprawy wielkie i te najprostsze, będące w zasięgu każdego, niezależnie od rasy, wyznawanej religii, koloru skóry, miejsca, w którym żyje i tworzy czy stanu zamożności. W tak nakreślonym wymiarze, utrwalonym w dziejach stanowi emanujący wzór rozwoju, współzawodnictwa i współpracy, pokojowego współistnienia.

Natomiast najszerzej pojmowana kultura, w tym kultura fizyczna i sport, za sprawą jej uniwersalnych treści i wartości ukształtowanych na przestrzeni dziejów, wytrzymała próbę czasu. Sport stał się przyswajalnym dobrem ogólnoludzkim, który należy z wielką troską o jakość i zasięg pielęgnować. Jest bowiem na podobieństwo dzieł wielkich mistrzów – wspaniałym, żywym i barwnym obrazem świata. Wszechobecny w życiu państw, narodów i społeczeństw sport, niczym piękna, powszechnie zrozumiała i bez barier rozbrzmiewająca muzyka, jest równie piękny, czytelny i zrozumiały.

---

**Bibliografia**

- Daszkiewicz T. Zuchora K. (2001), *Pierre de Coubertin. Etiudy olimpijskie o nadziei i pięknie*. Warszawa.
- Kosiewicz J. (1991/1992), *Narodziny myśli Coubertinowskiej*. „Almanach PAO, PKOl”, 4.
- Lipoński W. (2000), *Olimpizm dla każdego. Popularny zarys wiedzy o historii, organizacji i filozofii ruchu olimpijskiego*. Poznań.
- Młodzikowski G. (1984), *Olimpiady ery nowożytnej*. Warszawa.
- Młodzikowski G. (1968), *Wkład Pierre de Coubertina w dzieło wznowienia igrzysk olimpijskich*. „Wychowanie Fizyczne i Sport”, nr 3, s. 7-13, 15.
- Młodzikowski G., Hądzelek K. (oprac.) (1994), *Pierre de Coubertin. Przemówienia, pisma różne i listy*. Warszawa.
- Wielka kronika dziejów świata. Od prehistorii do współczesności* (2002). Warszawa.
- Zuchora K. (1991/1992), *Olimpizm. W kręgu etyki przyjaźni i filozofii piękna*. „Almanach PAO, PKOl”, 4.
- Żukowska Z. (2003), *Coubertin Pierre de*. W: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*. T. 1, A-F, Warszawa.